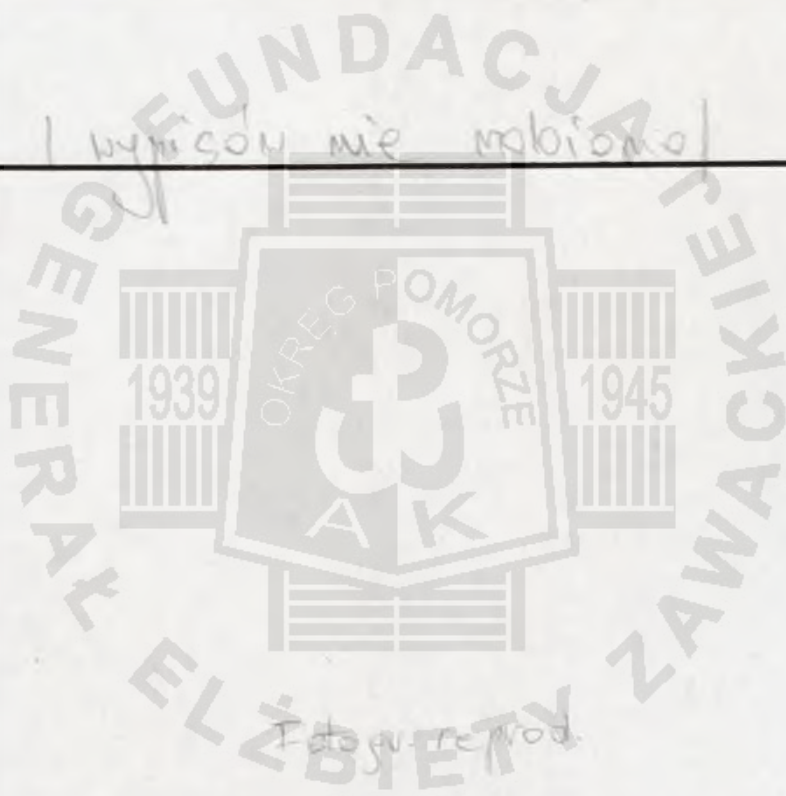


oprac. podst.

_____ | wysocow nie mobilno | _____



PWK

AK
4-40

Wisnievska
19-40

tel 843-4-6.

RYBAK Halina
zam. Wisnievska (1943)
ps. "Halina"

559/WSK

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — RYBAK Helina

zam. Wiśniewska

ps. „Halina”

559/WSK

I. Materiały dokumentacyjne

I/1 – relacja właściwa

✓ k. 6, 5-6.

I/2 – dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora —

I/3 – inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację —

III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”): —

III 1 – dot. rodziny relatora —

III 2 – dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III 3 – dot. ogólnie okresu okupacji (1939 – 1945) —

III 4 – dot. ogólnie okresu po 1945 r. —

III 5 – inne —

IV. Korespondencja

✓ k. 1, 5-1.

1. z FAPAK

V. Wypisy ze źródeł [tzw. „nazwiskowe karty informacyjne”] ✓ 1

VI. Fotografie ✓

FUNDACJA
 Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
 ul. W. Garbary 2, tel. 65-22-186
 83-100 TORUŃ

MEMORIAL
 Nazwa wyżejdanego stempel Archiwum

Generał Marii Wittek

RYBAK Halina z em. Wiśniewska 559/WSK
 (nazwa zespołu, zbioru, kolekcji i sygnatura akt.)

Lp.	Nazwisko i imię korzystającego	Temat pracy (ewent. cel wykorzystania)	Data korzystania
1	Anne Rojewska	złożenie teści	X 1938
2	Dorota Kromp	oprac. podst. korespondencje	28 VII 2001.
3	Barbara Rojek	Przygotowanie teści do Udigitalizacji	14.05.2015.
4			
5			
6			
7			
8			
9			

I/1 RELACJA WKAŚCIWA

- Relacje własne (2 egz.) W-wa XII 1896 i W-wa III 20001,
mapy (komp. 1, k. 3, s. 13 (1 egz.) / k. 3, s. 4-6 (2 egz.)



I/1 RELACJA WKASCIWA

- Relacje własne (2 egz.) W-wa XII 1896 i W-wa III 20001,
mps (omyp.1, k. 3, s. 13) (1 egz.) / (k. 3, s. 4-6) (2 egz.)



I 202

5/1/1

Halina Wiśniewska (1943)
z d. Rybak
ur. 1.03.1922 r. w Warszawie
córka Józefa i Bronisławy z Różyckich
obecny adres: Warszawa ul.
tel. .

26.XII.1996 r.

RELACJA

W roku 1937 będąc uczennicą III kl. Prywatnego Gimnazjum Ogólnokształcącego im. E. Czyżewiczowej na ul. Złotej, wstąpiłam do organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet.

Na zbiórkach i różnych spotkaniach przechodziłyśmy szkolenie po linii wojskowej łącznie ze strzelaniem. Uczestniczyłam w obchodach Świąt Państwowych i akademiach. Brałam również udział w defiladzie - 11 listopada 1938r. którą przyjmował Marszałek Rydz-Smigły.

Trzykrotnie uczestniczyłam w obozach letnich w Istebnej k/Wisły. Na olbrzymiej polanie wśród lasów nad Olzą - dziewczęta z całej Polski spotykały się aby pogłębiać swoje wiadomości, nawiązywać przyjaźnie i pomagać potrzebującym / pomoc w zniwach /, a przede wszystkim były to lekcje patriotyzmu. Obóz w lipcu 1939r. był obozem specjalnym dla "podinstruktorek". Zdawałyśmy egzaminy ze zdobytych umiejętności. / Szkolenia sanitarnego, wojskowego, terenoznawstwa i.t.p./ W tym roku obóz nasz inspekcjonowała małżonka Prezydenta, p. Mościcka, która PWK miała pod swoim patronatem.

1 września 1939r. zostałam oddelegowana z ramienia PWK, jako służba zastępcza do PASTY na ul. Zielną. Tam przez kilka dni obsługiwałam centralkę telefoniczną poczym przeniesiono mnie do nowego gmachu telefonów na ul. Tłomackie, gdzie pracowałam ~~pra~~ do końca, prawie nie opuszczając gmachu, który był pod ciągłym ostrzałem.

Wkrótce po zakończeniu działań wojennych w Warszawie powstała organizacja RGO w której rozpoczęłam pracę społeczną. Zajęłam się dziećmi potrzebującymi opieki. Przebywały po kilka godzin w świetlicy otrzymując gorący posiłek. W okresie letnim woziliśmy ich specjalnym tramwajem na tzw. półkolonie na bliski Czerniaków.

W roku 1941 po zezwoleniu na otwarcie szkół - zaczęłam uczęszczać do Prywatnej Szkoły Handlowej Żeńskiej im. Heleny Grabowskiej w Warszawie, na ul. Królewskiej 16, o programie przedwojennego Prywatnego Liceum Handlowego - Towarzystwa Krzewienia Wiedzy Handlowej. Przedmioty zabronione przez władze okupacyjne były wykładane tajnie. Maturę uzyskałam w 1943r.

Do konspiracji zostałam "wciągnięta" przez / obecnego męża / Józefa Wiśniewskiego ps. "Groźny", który był już mocno zaangażowany w pracę konspiracyjną. Od listopada 1941r. zostałam łączniczką I kmp. CKM, IV Rejon Warszawa Mokotów pod d-ctwem por. "Prawdźica" - Jerzego Szaniawskiego. W m-cu grudniu zostałam zaprzysiężona. Pierwszym zadaniem łączniczki było zawiadamianie "chłopców" o różnicach poza planowych zbiórkach i zadaniach. Z czasem obowiązki moje poszerzyły się. Brałam kilkakrotnie udział w ochronie ćwiczeń na terenach lasów podwarszawskich. W mieszkaniu moim przez pewin czas urządzono punkt rozdziału prasy podziemnej.

Ponieważ byłam najmłodszym dzieckiem w rodzinie, pozostałam tylko z ojcem-emerytem w dużym mieszkaniu na pl. Kazimierza Wielkiego nr. 4. Pośrodku placu znajdowała się Hala Targowa. Dom mój był tzw. "pekinem". Kilku piętrowy o dwu bramach i podwórkach. Kręciło się tam zawsze mnóstwo najróżniejszych ludzi, a w ciągu dnia - na skutek niemieckich łapanek, kryli się po schodach handlarze i inni przechodnie.

~~Kiedy zbliżała się godzina policyjna~~

Coraz częściej moje mieszkanie wykorzystywano na odprawy, zbiórki, szkolenia i przysięgi, a nawet zaprzyjaźnieni koledzy pozostawiali w najróżniejszych miejscach pistolety, granaty a nawet niemiecki chełm.

Kiedy zbliżała się godzina policyjna, w nocnej ciszy, często mój dom odwiedzali sandarmi. Drętwiałam, kiedy odgłos ich buciorów kierował się w stronę mojej klatki. Wiedziałam, że w razie rewizji nie będę miała żadnych argumentów.

Nadchodził rok 1943 - seria aresztowań. Często noce spędzałam poza domem. Było coraz trudniej i wtedy zdecydowaliśmy się z moim przyszłym mężem, że w czerwcu zaraz po zdaniu przeze mnie matury, pobierzemy się. I tak się stało.

W II półroczu 1943r. zostaliśmy wcieleni do II Bat. Szturmowego A.K. "ODWET". Wkrótce odbyło się w moim mieszkaniu uroczyste spotkanie podkomendnych podkomendnych - kpr. phr. "Groźnego" z nowym d-cą por. "Romanem" - Juliuszem Sobolewskim, ks. kapelanem i innymi. Staliśmy się dojrzałsi i bardziej odpowiedzialni. Ograniczyliśmy do minimum kontakty towarzyskie. Wielu z odwiedzających nasze mieszkanie znalazło się w różnych tarapatkach i trudno było przewidzieć ich reakcje.

Po kilku m-cach małżeństwa okazało się że zostanę mamą. Fakt ten sprawił nam wiele radości, ~~ale~~ ale zarazem prowokował do szczególnej ostrożności. Coraz częściej przebywałam poza Warszawą. Mąż odwiedzał mnie. Pod koniec lipca 1944r. zaczęły się nocne bombardowania na linii otwockiej. Zniszczono kolejkę. Przerażeni ludzie przebywający tam na letniskach masowo uciekali do Warszawy. Bojąc się abym nie została odcięta od domu, zdecydowałam się na powrót. Przeszłam pieszo kilkanaście kilometrów. To spowodowało przyspieszenie porodu. Znalazłam się w Warszawie w przeddzień wybuchu Powstania, w mieszkaniu mojej starszej siostry

na ulicy Sliskiej. Poród był ciężki, bez lekarza przy pomocy akuszerki. Po wielu godzinach 1-ego sierpnia 1944r. urodziłam syna. Mąż był dumny i szczęśliwy, ale po godzinie radości oznajmił, że na jakiś czas musimy się pożegnać, ponieważ zbliża się godzina " W " i musi stawić się na wyznaczoną placówkę.

I wtedy zaczęła się gehenna. Już na drugi dzień w tej dzielnicy zaczęły się naloty bombowe. Artyleria niemiecka ostrzeliwała nasze domy działkami tzw. "ryczącymi krowami" lub "latającymi szafami". Od rana do nocy było piekło. Całe górne piętra waliły się. Praktycznie życie przeniosło się do piwnic. Znalazłam się z moim maleństwem w strasznej sytuacji. Brak pokarmu, niemożność ugotowania czegokolwiek, wykąpania dziecka, uprania pieluszek itp. Skazani byliśmy na pewną zagładę. Pokarmem dziecka była woda z cukrem ssana przez smoczek. *Trzeba było niekaci. Przeprowadza przez barykadę w Alei Jerolimowskiej kwarta 2 dni.* Mego męża znalazłam na kwaterze na w Architekturze. Był przerażony naszym stanem. Udało się ulokować mnie z dzieckiem na parterze domu przy ul. Wilczej w pobliżu Poznańskiej - w opuszczonej perfumerii.

Bardzo przeżyłam atak bombowy na Architekturę. Przez dwa dni żyłam w niepewności czy ujrzę jeszcze żywego mojego męża. Miał szczęście.

Wkrótce podpisano akt kapitulacji. I tak nastąpiło nasze rozstanie. Mąż wychodził ze swoimi towarzyszami niedoli do niewoli. Natomiast ja z moim synkiem i starym ojcem jechałam w nieznaną. Z obozu w Pruszkowie zostaliśmy wywiezieni bydłęcymi wagonami poprzez Częstochowę do Koniecpoła. Droga była makabryczna. Dwa dni na nogach, w ogromnej ciasnocie bez jedzenia. Na miejscu podwodami wieziono nas do wsi Irządze, gdzie przydzielono nas do gospodarza. Niestety, po kilku dniach ojciec mój ciężko schorowany - zmarł. I znów zostałam sama z moim synkiem który po dwóch miesiącach karmienia wodą z cukrem pierwszy raz posmakował mleko.

Do warszawy powróciłam w marcu 1945r. Odnalazłam rodzinę męża i zamieszkałyśmy w ocalałym fragmencie mieszkania - w rozbitym domu.

Po kilku miesiącach wrócił z niewoli o kulach / był ciężko ranny w transporcie z obozu do obozu / mój mąż. Po dojściu do zdrowia mąż podjął pracę, a jednocześnie podjął studia.

Ja pozostałam w domu, aby odchowić dziecko, które wymagało szczególnej opieki. Sytuacja nasza nie pozwalała na podjęcie przeze mnie studiów. Po odchowaniu dziecka rozpoczęłam pracę w resorcie handlu - jako ekonomistka.

W latach mojej aktywności zawodowej rodzina nasza powiększyła się o dwie córki.

Wpłynęła uczestnicząca mego w P.W.K. w latach 1937-1939 był bardzo duży. Suspicjonat dalszą obywatelność: w kampanii wrześniowej, pracy społecznej w R.G.O a następnie wstąpienie do konspiracji. Przywierałność do P.W.K. pozostawiła ze mnie najlepsze wspomnienia a przede wszystkim ugruntowała stabilnie cechy charakteru jak: patriotyzm, obywatelstwo, opiekunierstwo, przyjaźliwość i.t.p. które owocowały przez całe życie. A. Wisniewska

2022.
Wpłynęło dnia 6.06
Ldz. 2399, HSK 1001

Halina Wiśniewska
Z domu Rybak pseudonim „Halina”
Ur.1.03.1922r. w Warszawie
Córka Józefa i Bronisławy z d. Różyckiej
Obecny adres: Warszawa ul.
Tel:

R E L A C J A

W roku 1937 będąc uczennicą III klasy prywatnego Gimnazjum Ogólnokształcącego im. E. Czyżewiczowej na ul. Złotej w Warszawie wstąpiłam do organizacji Przynależności Wojskowej Kobiet.

Na zbiórkach i różnych spotkaniach przechodziłyśmy szkolenie po linii wojskowej łącznie ze strzelaniem. Uczestniczyłam w obchodach świąt państwowych i akademiach. Brałam również udział w defiladzie – 11 listopada 1938r, którą przyjmował marszałek Rydz-Śmigły.

Trzykrotnie uczestniczyłam w obozach letnich w Istebnej k/ Wisły. Na olbrzymiej polanie wśród lasów nad Olzą dziewczęta z całej Polski spotykały się aby pogłębić swoje wiadomości, nawiązywać przyjaźnie i pomagać potrzebującym (pomoc w żniwach) a przede wszystkim były to lekcje patriotyzmu. Obóz w lipcu 1939r. był obozem specjalnym dla „podinstruktorek”. Zdawałyśmy egzaminy ze zdobytych umiejętności (szkolenia sanitarnego, wojskowego , terenoznawstwa itp.). W tym roku do naszego obozu przyjechała na inspekcję małżonka Prezydenta p. Mościcka, która PWK miała pod swoim patronatem.

1 września 1939r. zostałam oddelegowana z ramienia PWK , jako służba zastępcza do PASTY na ul. Zielną. Tam przez kilka dni obsługiwałam centralę telefoniczną po czym przeniesiono mnie do nowego gmachu telefonów na ul. Tłomackie, gdzie pracowałam aż do kapitulacji nie opuszczając gmachu , który był pod ciągłym ostrzałem.

Wkrótce po zakończeniu działań wojennych w Warszawie powstała organizacja RGO, w której rozpoczęłam pracę społeczną. Zająłam się dziećmi potrzebującymi opieki. Przebywały po kilka godzin w świetlicy otrzymując gorący posiłek. W okresie letnim woziliśmy ich specjalnym tramwajem na tzw. półkolonie na bliski Czerniaków.

W r. 1941 po zezwoleniu na otwarcie szkół- zaczęłam uczęszczać do prywatnej szkoły handlowej żeńskiej im. Heleny Grabowskiej w Warszawie na ul. Królewskiej 16, o programie przedwojennego prywatnego liceum handlowego- Towarzystwa Krzewienia Wiedzy Handlowej. Przedmioty zabronione przez władze okupacyjne były wykładane tajnie. Maturę uzyskałam w 1943r.

Do konspiracji zostałam „wciągnięta” przez obecnego męża Józefa Wiśniewskiego ps. Groźny, który był już mocno zaangażowany w pracę konspiracyjną. Od listopada 1941r. zostałam łączniczką I kmp. CKM IV rejon Warszawa Mokotów pod dowództwem por. „Prawdźca”- Jerzego Szaniawskiego. W m-cu grudniu zostałam zaprzysiężona. Pierwszym zadaniem łączniczki było zawiadamianie „chłopców” o różnych pozaplanowych zbiórkach i zadaniach. Z czasem obowiązki moje poszerzyły się. Brałam kilkakrotnie udział w ochronie ćwiczeń na terenie lasów podwarszawskich. W mieszkaniu moim przez pewien czas urządzono punkt rozdziału prasy podziemnej.

2092
5/15

Ponieważ byłam najmłodszym dzieckiem w rodzinie, pozostałam tylko z ojcem emerytem w dużym mieszkaniu na pl. Kazimierza Wielkiego 4. Pośrodku placu znajdowała się hala targowa. Dom mój był tzw. „pekinem”. Kilkupiętrowy o dwóch bramach i podwórkach. Kręciło się tam zawsze mnóstwo różnych ludzi, a w ciągu dnia na skutek niemieckich łapanek kryli się po schodach handlarze i inni przechodnie. Sytuacja taka sprzyjała funkcjonowaniu lokalu konspiracyjnego.

Coraz częściej moje mieszkanie wykorzystywano na odprawę, zbiórki, szkolenia i przysięgi, a nawet zaprzyjaźnieni koledzy pozostawiali w najróżniejszych miejscach pistolety, granaty a nawet niemiecki hełm. Kiedy zbliżała się godzina policyjna, w nocnej ciszy często mój dom odwiedzali żandarmi. Drętwiałam kiedy odgłos ich buciorów kierował się w stronę mojej klatki. Wiedziałam, że w razie rewizji nie będę miała żadnych argumentów.

Nadchodził rok 1943- seria aresztowań. Często noce spędzałam poza domem. Było coraz trudniej i wtedy zdecydowaliśmy się z moim przyszłym mężem, że w czerwcu zaraz po zdaniu przez mnie matury pobierzemy się. I tak się stało.

W drugim półroczu 1943r. zostaliśmy wcieleni do II Bat. Szturmowego AK „Odwet”. Wkrótce odbyło się w moim mieszkaniu uroczyste spotkanie podkomendnych kpr. podch. „Groźnego” z nowym dowódcą por. „Romanem”- Juliuszem Sobolewskim, księdzem kapelanem i innymi. Staliśmy się dojrzałsi i bardziej odpowiedzialni. Ograniczyliśmy do minimum kontakty towarzyskie. Wielu z odwiedzających nasze mieszkanie znalazło się w różnych tarapatkach i trudno było przewidzieć ich reakcje.

Po kilku miesiącach małżeństwa okazało się, że zostanę mamą. Fakt ten sprawił nam wiele radości ale zarazem prowokował do szczególnej ostrożności. Coraz częściej przebywałam poza Warszawą. Mąż odwiedzał mnie. Pod koniec lipca 1944r. zaczęły się nocne bombardowania na linii otwockiej (gdzie przebywałam). Zniszczono kolejkę. Przerażeni ludzie przebywający tam na lotniskach masowo uciekali do Warszawy. Bojąc się abym nie została odcięta od domu, zdecydowałam się na powrót. Przeszłam pieszo kilkanaście kilometrów. To spowodowało przyspieszenie porodu. Znalazłam się w Warszawie w przeddzień wybuchu Powstania, w mieszkaniu mojej starszej siostry na ul. Śliskiej. Poród był ciężki, bez lekarza przy pomocy akuszerki. Po wielu godzinach 1 sierpnia 1944r. urodziłam syna. Mąż był dumny i szczęśliwy ale po godzinie radości oznajmił, że na jakiś czas musimy się pożegnać, ponieważ zbliża się godzina „W” i musi stawić się na wyznaczoną placówkę. I wtedy zaczęła się gehenna. Już na drugi dzień w tej dzielnicy zaczęły się naloty bombowe. Artyleria niemiecka ostrzeliwała nasze domy tzw „ryczącymi krowami” lub „latającymi szafami”. Od rana do nocy było piekło. Całe górne piętra waliły się. Praktycznie życie przeniosło się do piwnic. Znalazłam się z moim maleństwem w strasznej sytuacji. Brak pokarmu, niemożność ugotowania czegokolwiek, wykapania dziecka, uprania pieluszek itp. Skazani byliśmy na pewną zagładę. Pokarmem dziecka była woda z cukrem ssana przez smoczek. Trzeba było uciekać. Przeprowadzenie przez barykadę w al. Jerozolimskich trwała dwa dni. Mego męża znalazłam na kwaterze w Architekturze. Był przerażony naszym stanem. Udało się ulokować mnie z dzieckiem na parterze domu w pobliżu Poznańskiej – w opuszczonej perfumerii. Bardzo przeżyłam atak bombowy na Architekturę. Przez dwa dni żyłam w niepewności czy ujrzę jeszcze męża żywego. Miał szczęście.

2022

I/16

Wkrótce podpisano akt kapitulacji. I tak nastąpiło nasze rozstanie. Mąż wychodził ze swoimi towarzyszami do niewoli. Natomiast ja z moim synkiem i starym ojcem jechałam w nieznane. Z obozu w Pruszkowie zostaliśmy wywiezieni bydłocymi wagonami przez Częstochowę do Koniecpola. Droga była makabryczna. Dwa dni na stojąco w ogromnej ciasnocie, bez jedzenia. Na miejscu podwodami zawieziono nas do wsi Irządze, gdzie przydzielono nas do gospodarza. Niestety po kilku dniach ojciec mój ciężko schorowany zmarł. I znów zostałam sama z moim synkiem, który po dwóch miesiącach karmienia wodą pierwszy raz posmakował mleka.

Do Warszawy powróciłam w marcu 1945r. Odnalazłam rodzinę męża i zamieszkaliśmy w ocalałym fragmencie mieszkania w rozbitym domu. Po kilku miesiącach wrócił z niewoli o kulach (był ciężko ranny w transporcie z obozu) mąż. Po dojściu do zdrowia podjął pracę i jednocześnie zaczął studiować. Ja pozostałam w domu aby odchowić dziecko, które wymagało szczególnej opieki. Sytuacja nasza nie pozwalała na podjęcie przeze mnie studiów. Po odchowaniu dziecka zaczęłam pracę w resorcie handlu jako ekonomista.

W latach mojej aktywności zawodowej rodzina nasza powiększyła się o dwie córki. Na emeryturę przeszłam w roku 1982 po przepracowaniu 36 lat.

W roku 1991 zostałam członkiem Środowiska II Bat. Sztormowego „Odwet”, wchodzącego w skład Świat.Zw. Żołnierzy Armii Krajowej. Kilka razy w roku spotykamy się celem uczczenia ważnych rocznic szczególnie rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego jak również towarzysko z okazji świąt Bożego Narodzenia lub Wielkanocy.

Za działalność w konspiracji zostałam awansowana do stopnia ppor WP oraz Odznaczona min: Krzyżem Armii Krajowej, Medalem Wojska Polskiego, odznaką pamiątkową akcji „Burza”.

Wpływ mojego uczestnictwa w PWK w latach 1937-1939 na moje dalsze życie był bardzo duży. Inspirował działalność w kampanii wrześniowej, w pracy społecznej w RGO a następnie wstąpienie do konspiracji. Przynależność do PWK pozostawiła we mnie najlepsze wspomnienia a przede wszystkim ugruntowała takie cechy charakteru jak: patriotyzm, obowiązkowość, opiekuńczość, przyjacielskość itp, które owocowały całe życie.

30.03.2001r. Halina Wiśniewska

Halina Wiśniewska

10/1 KORESPONDENCJA 2 FAPAK

- 30. VIII. 2001 - list D. Kr. do H. Wiśniewskiej - Msp. Ksero, k-1, s. 1.



MEMORIAL
General Marii Wittek

L. ok. 2908/482

Toruń 30 VIII 2001 r.

Pani Halina Wiśniewska

ul.

Warszawa

Szanowna Pani,

Do naszego Archiwum za pośrednictwem p. Izabeli Kuczyńskiej wpłynęła Pani relacja z przebiegu służby wojennej. Została ona dołączona do już wcześniej założonej na Pani nazwiskoteczki osobowej o numerze inwentarza 559/WSK. Dziękuję za przekazanie tej relacji, a także za zdjęcia z obozów PWK. Z zainteresowaniem przeczytałam Pani relację i chciałam Panią prosić o pewne uzupełnienia. Czy mogłaby Pani napisać więcej na temat swojej rodziny: kim byli rodzice, ile Pani miała rodzeństwa, daty narodzin córek. W relacji pisze Pani, że w mieszkaniu był punkt rozdziału prasy podziemnej. Czy pamięta Pani jakieś tytuły? Proszę także o uściślenie, gdzie Pani pracowała po wojnie i od kiedy. Przekazała Pani zdjęcia z obozu PWK. Czy jest Pani na nich obecna? Czy nie zechciałaby Pani przesłać swojego zdjęcia, najlepiej z czasu okupacji, ale może też być współczesne. Proszę także o przesłanie do nas dokumentów lub ich kserokopii związanych z Pani służbą wojenną (np. oświadczenia świadków, legitymacje odznaczeń itp.), a także innych dokumentów (np. metryki urodzenia, świadectwa ślubu, świadectw szkolnych itp.). Wszelkie nowe materiały będą cennym uzupełnieniem Pani teczki.

Szanowna Pani, jeszcze raz dziękuję za przekazanie swojej relacji. Załączam serdeczne pozdrowienia i mam nadzieję, że zechce Pani z nami współpracować.

Z wyrazami szacunku

Dorota Kromp
Dorota Kromp

Dokumentalistka Archiwum WSK

Załącznik:

- 1) Ulotka informacyjna o FAPAK.
- 2) Ulotka wydawnicza FAPAK.

J. 559/WSK

PWK
AK Warszawa

RYBAK Halina
zam. Wiśniewska
ps. „Halina”

vi. Fotografie:

1. Obóz PWK w Istebnej / Wiśły - 15.07.1937. Reprodukcyjne fotogr. wspomnienia z warszawskiej Komendy obozowej Siergiej Koszowca Eufenia. Zdjęcie grupowe. Na odwrocie tego zdjęcia jest i nie porastających, oprócz opisu, napis „własność H. Wiśniewskiej - Rybak”.
2. Obóz PWK w Istebnej. Zdjęcie grupowe. Reprod. R. 1937. 1 korp. w drodze do zamku prez. J. Mościckiego w Wiśle.
3. Obóz PWK w Istebnej, r. 1938. Reprod. „Pamiętniki” - pamiętniki / dwie diety, bez opisu).
4. Obóz PWK w Istebnej, r. 1938. Zdjęcie grupowe. Reprod. „Podniecenie przed namiotem”.
5. Obóz PWK w Istebnej, R. 1938. Zdjęcie grupowe. Reprod. „Młodzi mężczyźni w nieckach”.
6. Obóz PWK w Istebnej. R. 1938 - lipiec. Zdjęcie grupowe. Reprod. „Spotkanie z pisarzem Gustawem Morcinek”.
7. Obóz PWK w Istebnej. Rok 1939. „Apel”. Reprod.

VI 1



Obóz PWK w Istebnej K/Włosty. Rok 1937 - 15-07.
Komenda obozu - Kadra, Komendantka obozu
Ścierkoszówna Eufemia.



Obóz P. h. h. w Gsteubnej k/Wiśty
Rok 1937 15.07.

Komenda Obozu - Kadra
Komendantka Obozu - Smierkoszcowa
Cupemia

Własność: of. Witurawski - Rybak

v1/2



obóz PWR w Istebnej k/Wisły, Rok 1937, I Komp. 4 drodze do zamieszku prezydenta J. Mościckiego w Wiśle.



Obca P. H. K. m. Ystebnej
K/istety

Rok 1937 T kump.

W drodze do zamczku
prezydenta J. Mościckiego
w bibliotece

Własności: dl. Rybak - Wisniowska

n | 3



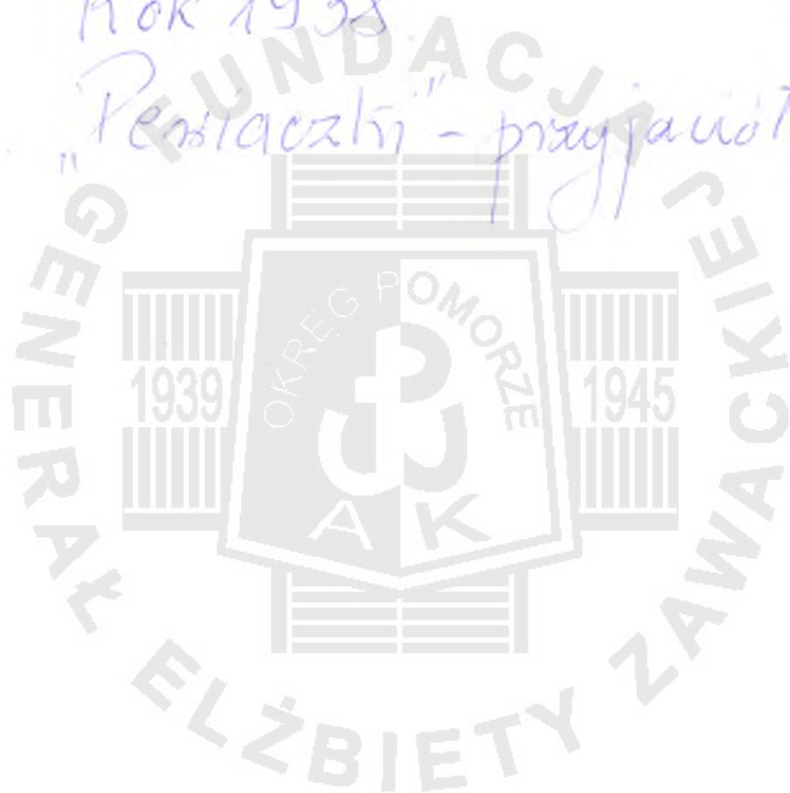
obóz PWR w Istebnej, rok 1938
"Pieriaczki" - przyjaciółki



Obóz P. H. K. w Gstelewiej

Rok 1938

"Pensjonatki" - przyjaźni



Miastość: A. Rybak Wisłowa



Obóz PWR w Sstebnej, rok 1938.
Podręczniczki przed namiotem.



Obdz P. W. K. w Gstebovej
Rok 1938

Podmieszorek przed
namiotem.



Własność: H. Rybak-Wisniewski

15/5



Obóz PWR w Istebnej k/Wisły. Rok 1938. Mycie naczynek
w dozorowej necie Olzie.



Obóz P.H.K. w Gsteckiej K/Wisty
Rok 1938

Myślenie menażek w obozowej
szereżce Olzie

Własność - H. Rybak - Wisłuciszka

vii/6



Oboz PWR w Istebnej k/Hisly. Rok 1938 - lipiec.
Spotkanie z pisaniem Gustawem Morcankiem



Obóz P.H.K. w Ystedej k/Wisty
Rok 1938 - lipiec
Spotkanie z pisarzem
Gustawem Moscatkiem

Własność: H. Rybak - Wisuiawa

VI | 7



Obóz PUK w Istebnej K/Wisły. Rok 1939. Apel.

Oboz P.W.K. w Istebnej
Rok 1939 k/wisty

Apel



Wiadomości; M. Rybak - Wisłowa

J.559/WSK

PKK
AK Warszawa

RYBAK Halima

zam. Wiśniewska

ps. "Halima"

v. Wypisy ze źródeł - na 24iskowe karty
informacyjne; 1.



RYBAK Halina

Firma Handlowo - Usługowa
„DIADA”
86-200 Chełmno-Grubno
Tel. 86 - 28 - 48